

Nowy teatr narodowy



Oto inne instytucje utworzone lub współtworzone przez ministra kultury

Polska Opera Królewska

Resort kultury chciał współprowadzić należącą do województwa mazowieckiego Warszawską Operę Kameralną (WOK), jednak wskutek konfliktów wewnętrznych plan ten się nie powiódł. Wobec tego Gliński powołał w 2017 r. nagle trzecią w Warszawie operę: Polską Operę Królewską. Instytucja zatrudnia wykonawców często związanych wcześniej z WOK, a najczęściej wystawia w Teatrze Stanisławowski w Łazienkach Królewskich. Niedaleko stamtąd ma powstać stała siedziba POK. Dotacja na działalność opery wynosi w tym roku niecałe 26 mln zł.



Instytut Dmowskiego

Pełna nazwa: Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Powstał na początku 2020 r., a jego dyrektorem został Jan Żaryn – jeden z twórców polityki historycznej PiS. Instytut zarządza Funduszem Patriotycznym, z którego finansowane są m.in. Marsz Niepodległości, Straż Narodowa czy Młodzież Wszechpolska. Na stronie Instytutu Dmowskiego nie znajdziemy ani słowa o tym, że Roman Dmowski był antysemitą. Dotacja na działanie instytutu to 8,3 mln zł, ale Fundusz Patriotyczny rozdaje aż 30 mln zł.



Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego

Ma siedzibę w Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie. Gliński podpisał umowę o jego współprowadzenie z arcybiskupem warszawskim kard. Kazimierzem Nyczem na początku rządów PiS, w 2016 r. – jest to więc instytucja kościelno-państwowa. Tegoroczna dotacja na działalność wynosi 5 mln zł, wcześniej w umowie biskupa i ministra zapisano też 28 mln zł na budowę ekspozycji.



Muzeum Pamięć i Tożsamość im. Jana Pawła II

Tę placówkę w Toruniu resort utworzył razem z założoną przez Tadeusza Rydyka fundacją Lux Veritatis. Ma opowiadać polską historię ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko-żydowskich. Podatnik zapłaci za muzeum Glińskiego i Rydyka co najmniej 220 mln zł.



Instytut Dziedzictwa Solidarności

W 2019 r. Ministerstwo Kultury podpisało umowę z Piotrem Dudą, szefem NSZZ „Solidarność”, by powołać w Gdańsku nową placówkę w kontrze do Europejskiego Centrum Solidarności. – Uważamy, że ECS nie promuje prawdziwej idei „Solidarności”. Dlatego niech ECS robi swoje, a my jako związek będziemy starali się przedstawiać historię związku w ramach instytutu – tłumaczył Duda. Tegoroczna dotacja na działalność IDS to ok. 4,5 mln zł.



Na co te miliony?

Nie wiadomo, jaki ma adres siedziby, ale wiadomo, jaką dostał dotację. I że grać będzie w podziemiach kościoła. Co jeszcze wiemy o Teatrze Klasyki Polskiej, nowej narodowej instytucji ministra Glińskiego?

Maja Hirsch jako Podstolina i Łukasz Lewandowski jako Papkin w „Zemście” Fredry wystawionej na inaugurację „upaństwowione-go” Teatru Klasyki Polskiej

Witold Mrozek

Teatr Klasyki Polskiej to kolejna instytucja publiczna założona przez ministra kultury Piotra Glińskiego. I pierwszy nowy narodowy teatr od dawna – trzeci teatr dramatyczny prowadzony przez państwo, a nie samorząd. Jego powstanie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło 27 marca. Teatr Klasyki Polskiej wcześniej działał jako organizacja pozarządowa – fundacja. Przed „upaństwowieniem” przez Glińskiego grał gościnnie m.in. w Łazienkach Królewskich i Centrum Sztuki Współczesnej. Dyrektorem został aktor Jarosław Gajewski, wykładowca Akademii Teatralnej w Warszawie i aktor Teatru Narodowego. Na inaugurację zagrano „Zemstę” w reżyserii Michała Chorościńskiego, męża posłanki PiS Dominiki Figurskiej – też aktorki. Chorościński stale współpracował z Teatrem Klasyki Polskiej, gdy był jeszcze organizacją pozarządową, regularnie dotowaną przez ministerstwo. Teatr produkował także wcześniej spektakle za pośrednictwem stowarzyszenia Muza Dei, współpracującego z kierowanym przez Piotra Bernatowicza Centrum Sztuki Współczesnej – Zamek Ujazdowski. W 2021 r. np. stowarzyszenie to otrzymało z resortu na spektakle teatralne 437 tys. zł. – stając się największym beneficjentem grantów teatralnych ministerstwa.

Na co ta dotacja?

Jak podała Polska Agencja Prasowa za ministrem Glińskim, państwowa dotacja dla działającego odtąd jako instytucja narodowa Teatru Klasyki Polskiej ma wynieść około 10 mln zł rocznie. Czy to dużo? Dr Paweł Płoski, dziekan Wydziału Wiedzy o Teatrze Akademii Teatralnej w Warszawie, komentuje: – Dotacja w wysokości 10 mln zł jest marzeniem większości teatrów publicznych w Polsce. Wyższe czy porównywalne dotacje mają

największe sceny dramatyczne. Taka dotacja daje ogromne możliwości i zobowiązuje do aktywności. Płoski wylicza: – Dla porównania – budżet ministerialnego programu „Teatr Polska”, wspierającego objazd przedstawień po Polsce na rok 2022, wyniósł 1,7 mln zł. 18 teatrów zagrało 146 przedstawień w 76 miejscowościach. Natomiast budżet bardzo ciekawego i potrzebnego projektu „Przestrzenie sztuki”, wspierający artystów niezależnych, to 6 mln zł rocznie. W latach 2020-22 w 10 miastach odbyło się ponad 6 tys. wydarzeń artystycznych i edukacyjnych, które zgromadziły ponad 750 tys. odbiorców przy udziale ponad 400 instytucji i podmiotów partnerskich. Narodowy Stary Teatr w Krakowie dostaje obecnie niecałe 25 mln zł z ministerstwa. A np. Teatr Powszechny w Warszawie – 9,4 mln od miasta, Teatr Współczesny w Warszawie – miejskie 8,7 mln, a Teatr Słowackiego w Krakowie – 18,8 mln zł z budżetu województwa. Ale Narodowy Stary Teatr w Krakowie ma trzy sceny, musi utrzymać dwa budynki i ponad 200 pracowników etatowych. Sam jego etatowy zespół aktorski liczy 49 osób, a do tego dochodzą aktorzy współpracujący. Powszechny również musi utrzymać budynek i ponad 90 etatów.

Gdzie ten teatr?

Teatr Klasyki Polskiej budynku nie ma – nie wiadomo nawet, pod jakim adresem działa, inaczej niż w przypadku innych podległych ministrowi instytucji nie znajdziemy tej informacji w ministerialnym rejestrze – jest tylko ogólnikowy zapis „Warszawa”. Czy będzie zatrudniał aktorów na etatach? A jeśli tak, to ilu? Zapytałem o to Jarosława Gajewskiego. „Szczegóły, o które Pan pyta, znajdą odpowiedź w niedługim czasie. Nie wykluczam, że opinia publiczna zostanie o nich poinform-

Nowy teatr narodowy



FOT. PIOTR BABISZ/STUDIO NOWA KULTURA

mowana np. przy kolejnej konferencji prasowej. Proszę nie kierować pytań na mój prywatny telefon. Niebawem przekażemy do wiadomości publicznej adres elektroniczny, przy pomocy którego będzie można się z nami kontaktować” – przeczytałem w odpowiedzi Gajewskiego na wiadomość SMS.

Prezes dyrektorem

Informacja o niespodziewanym powołaniu nowego teatru dramatycznego prowadzonego przez ministerstwo wywołała spore zaskoczenie w środowisku teatralnym. Dotąd status sceny narodowej miały tylko dwie sceny o wielowiekowych tradycjach sięgających Polski przedrozbiorowej: Teatr Narodowy w Warszawie i Narodowy Stary Teatr w Krakowie.



FOT. BARTOSZ BOBKOWSKI

Zapytałem dyrektora Teatru Klasyki Polskiej Jarosława Gajewskiego, czy teatr będzie zatrudniał aktorów na etatach? „Proszę nie kierować pytań na mój prywatny telefon” – odpisał

– Kiedy poznamy program? Gdzie jest plan finansowy? – pyta Joanna Nawrocka, teatrołżka i członkini zarządu Stowarzyszenia Dyrektorów Teatrów, a także dyrektorka Teatru Ochoty. – Nie chcę stwierdzać, czy 10 mln to dużo, czy mało, ale to, że do wiadomości publicznej nie podano tych dokumentów, jest trudne do zrozumienia. Mamy prawo wiedzieć, w jaki sposób będą wydawane publiczne pieniądze. Dyrektor, który wygrywa konkurs na miejski teatr w Warszawie, ma trzy dni na publikację programu. Albo miasto publikuje go od razu.

Jedyny dotychczas opublikowany dokument dotyczący Teatru Klasyki Polskiej to opublikowany w dzienniku urzędowym Ministerstwa Kultury statut nowej instytucji. Znajdziemy w nim zapis, że dyrektora teatru powołuje i odwołuje minister po „uzgodnieniu z fundacją Teatr Klasyki Polskiej”.

Oznacza to, że dyrektora Teatru Jarosława Gajewskiego nie będzie można odwołać bez zgody prezesa fundacji, którym, tak się składa, także jest Jarosław Gajewski. Po końcu kadencji (według ustawy od trzech do siedmiu lat) minister będzie mógł powołać tylko takiego dyrektora, na którego zgodzi się prezes fundacji, której siedziba mieści się w podwarszawskim Konstancinie-Jeziornie.

Co daje fundacja

Teatr Klasyki Polskiej nie jest oczywiście jedyną instytucją współprowadzoną przez państwo i organizację pozarządową. Najbardziej znanym przykładem takiej kooperacji jest Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin” w Warszawie, współprowadzone przez stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny i warszawski samorząd. Ale w tym wypadku od początku było wiadomo, za co odpowiada który z partnerów i co w nową instytucję wnosi stowarzyszenie. Były to pieniądze zebrane na wystawę stałą, ponad 140 mln zł. Podobnie w Gdańskim Teatrze Szeksprowskim, współprowadzonym przez woje-

wództwo pomorskie, miasto Gdańsk i fundację Theatrum Gedanense – fundacja wniosła do instytucji nieruchomości i prawa do projektu budynku.

Co w Teatr Klasyki Polskiej wkłada fundacja Gajewskiego i Chorościńskiego? Tego nie wiadomo. Zapytaliśmy o umowę zawartą 27 marca między ministerstwem a fundacją – wspomnianą w statucie. Jak dotąd nie udostępniło nam jej ani ministerstwo, ani podani przez Teatr Klasyki Polskiej do kontaktu Michał Chorościński („koordynator teatru”) i Andrzej Dubiel („producent”) – obaj są też członkami rady fundacji.

Ma być jak przed wojną

Mówiąc o nowym teatrze, Gajewski odwołuje się do „idei Osterwy – grania klasyki polskiej, jeżdżenia z klasyką polską po Polsce” – jak opowiadał w Programie 2 Polskiego Radia. Chodzi tu o przedwojenny Teatr Reduta, działający kolejno w Warszawie, Wilnie i znowu w Warszawie, rozwijający pod wpływem rosyjskich inspiracji artystycznych eksperymentalne studio aktorskie i podróżujący po kraju z objazdami.

Czy to porównanie jest sensowne? Prof. Dariusz Kosiński z Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalista od klasyki romantycznej i historii teatru polskiego, który sam od dawna opowiadał się za wydzieleniem specjalnej sceny wyłącznie do pracy nad klasyką i dawnymi metodami aktorskimi, jest sceptyczny.

– Jarosław Gajewski chętnie powołuje się na Juliusza Osterwę i Redutę, ale najwyraźniej nie pamięta, że Reduta była laboratorium teatralnym i mieściła się w Salach Redutowych dzisiejszego Teatru Narodowego – komentuje dla „Wyborczej” prof. Kosiński. – Teatr Klasyki Polskiej nie ma siedziby, nie ma zespołu, nie ma podstawowych warunków do koniecznej pracy nad odbudową tradycji i techniki wykonawczej, zrujnowanych przez polski teatr repertuarowy i dramatyczny – dodaje badacz.

Gajewski widzi jednak swoją misję i snuje plany. – Mamy absolutną pewność, że powołanie Teatru Klasyki Polskiej jest odpowiedzią na poważny brak, na poważną lukę w rynku teatralnym – deklarował Gajewski na antenie radiowej Dwójki. I wyjaśniał: – Widzimy ogromne pole teatru, które jest dziś często zachwaszczane. Klasyka wykorzystywana jest dziś często do celów pozaartystycznych, mówiąc najdelikatniej.

– To jest typowy impresaryjny zespół objazdowy – jego działalność może ucieszyć jakąś

grupę publiczności, ale życia polskiej klasyce, zwłaszcza tej największej, romantycznej, nie przywróci – tłumaczy Kosiński.

Scena w kościele, koprodukcja z zakonem

– Instytucja planuje do końca 2024 zagrać jeszcze co najmniej sześć premier – deklarował w radiu Gajewski. Wymienił część tytułów. To „Ksiądz Marek” Juliusza Słowackiego, „Teatr niekonsekwencji” Tadeusza Różewicza i „Jaskinia filozofów” Zbigniewa Herberta.

Kolejne przedstawienia będą grane gościnnie m.in. w Łazienkach Królewskich. Nowy narodowy teatr ma grać też przy kościele Wszystkich Świętych na pl. Grzybowskim. W jego podziemiach ma się mieścić „scena rapsodyczna” Teatru Klasyki Polskiej. 21 lutego 2024 r. ma się tam odbyć premiera „Promethidionu” według Cypriana Kamila Norwida. Innym partnerem nowego teatru ma być Prowincja Polska Zakonu Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych, czyli zakon pijarów zajmujący się głównie kształceniem młodzieży.

– Powołanie Teatru Klasyki Polskiej można by powitać jako ważny krok w dobrą stronę, gdyby nie dwie zasadnicze słabości: brak poważnego zaplecza i obcość tej placówki w stosunku do istniejących instytucji i form życia teatralnego – podsumowuje prof. Kosiński. – Oczywiście są też wątpliwości związane z powołaniem nowej placówki wobec istnienia dwóch teatrów narodowych w Warszawie i Krakowie, których misją i zadaniem jest też wszak stałe zajmowanie się klasyką. Mnożenie bytów instytucjonalnych, wynikające w tym przypadku z powodów pozamerytorycznych, nie wróży dobrze przyszłości Teatru Klasyki Polskiej.

Dr Płoski stara się widzieć pozytyw: – Ze względu na logikę funkcjonowania kultury w Polsce cieszy mnie każda nowa instytucja artystyczna. To sygnał, że budżet ministerstwa ma się nieźle. Mam więc nadzieję, że jest szansa na realizację innych planów, a może nawet pewnych marzeń. Wskazywałbym potrzebę powołania instytutu sztuk wizualnych. Właściwie tylko ta dziedzina nie doczekała się swojego ministerialnego instytutu. Przydałoby się też narodowe centrum choreograficzne, wspierające produkcję i prezentację spektakli tanecznych. To byłby fantastyczny gest wobec środowiska, które nadzwyczajnie urosło i uaktywniło się w ostatnich latach. ●



Grzegorz Pieńkowski

Nasz Kolega, Przyjaciół, dla wielu Mentor
Wzór Człowieka Prawego
dającego odpór zakłamaniu, nieprawości i niegodziwości
Wybitny geolog, uczony, humanista
Działacz podziemnej Solidarności oraz w służbie dyplomatycznej Niepodległej Polski
Zmarł 19 kwietnia 2023 roku

Trudno się z tym pogodzić.

Pożegnamy Go 27 kwietnia 2023 roku o godzinie 13.00
na Wojskowych Powązkach w Warszawie

Zdzisław Bełka, Ewa Bilińska (Kopaczewska), Ewa Bocian (Czajkowska),
Jacek Chelmiński, Grzegorz Czapowski, Paweł, Jola, Alicja i Bartek Jesionkiewiczowie
oraz Lucja Stachurska, Paweł Karnkowski, Hubert Kiersnowski, Stanisław Mikulski,
Tomasz Piątkowski, Grzegorz Racki, Stanisław Skompski, Leszek Skowroński,
Ilona i Leszek Śmiałeński, Ryszard Wagner, Franciszek Wasik, Jurand Wojewoda,
Piotr Woźniak, Tomek Wrzosek.